

Głód w Iraku – wyjątkowa susza zabija coraz więcej ludzi

18 listopada 2021

Kraj kompletnie zniszczony przez napaść amerykańską (i polską) z 2003 r., z trudem przeżywa kolejną katastrofę narodową. Wielka, żyzna nizina Niniwy na północy kraju, wcześniej „spichlerz” Iraku, który dawał mu wystarczalność żywnościową, żywiąc mniej zasobne prowincje, jak sąsiedni iracki Kurdystan, zamieniła się tego lata w zakurzoną, jałową powierzchnię, nie nadającą się do upraw.

Nasze media piszą o „destabilizacji” Polski z powodu obecności kilku tysięcy migrantów w Białorusi, ale nikt lepiej nie zna znaczenia tego słowa od Irakijczyków, którzy też tam przebywają. Ich kraj został skutecznie „zdestabilizowany” w sposób nieznany polskim politykom, znacznie przekraczający potoczne wyobrażenia, a sytuacja ta trwa już 18 lat. Teraz region, w którym 10 tys. lat temu odkryto rolnictwo, jest martwy.

Brak deszczu, temperatury sięgające 50 stopni Celsjusza, co jest ekscysem nawet w Iraku, zupełne wyschnięcie rezerwuarów wody, tragiczne obniżenie poziomu wody w Eufracie z powodu tam zbudowanych w Turcji – wszystko to spowodowało katastrofę, której nikt tam nigdy nie widział. W 2020 r. Niniwa wyprodukowała 927 tys. ton zbóż, w tym ledwo 89 tys. Według Międzynarodowej Organizacji ds. Migracji (IOM), fala ucieczek całych rodzin z regionu rozpoczęła się już w czerwcu i trwa do dzisiaj.

Część ludzi posprzedawała swe malejące w szybkim tempie stada zwierząt hodowlanych lub równie szybko taniejącą ziemię, by sfinansować emigrację zagraniczną (do Turcji, Egiptu, Iranu)

lub przenieść się do miast, głównie do zniszczonego amerykańskimi bombami Mosulu, gdzie zamieszkuje w ruinach lub slumsach. Wśród rodzin robotników rolnych bardzo wzrosła śmiertelność starców i dzieci, z niedożywienia.

Nizina Niniwy, terytorium mniej więcej wielkości województwa opolskiego, ma do czynienia z „najgorszą suszą ery nowożytnej” – według rządu, który próbuje ratować sytuację importem, daleko jednak niewystarczającym. Niestety, nie widać na razie wyjścia z tej sytuacji.

Autorstwo: Jerzy Szygiel

Źródło: Strajk.eu